Nr. 308 Kraków, czwartek 9 listopada 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

Ludu krakowski! Towarzysze!

Zapraszamy Was w niedzielę d. 12 listopada na

MASOWY SPACER DEMONSTRACYJNY
NA RYNKU KRAKOWSKIM
DOKOŁA SUKIENNIC

od godziny 11 do 12 w południe.

Towarzysze! Demonstrujemy wszyscy na rzecz **równego, bezpośredniego, tajnego i powszechnego prawa głosowania.** — Niech żadnego z Was nie braknie!

Komitet miejscowy
Polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Fala wzbiera!

Ze wszech stron państwa, z łona wszystkich ludów wyrasta coraz to potężniejszy ruch za reformą wyborczą w duchu równego prawa wyborczego. Z niezliczonych miast i osad fabrycznych dochodzą odgłosy wspaniałych demonstracyj ludowych, krocie ludu zalegają place i ulice, a ruch ten najsilniej rozwija się raczej w słowiańskich, niż w niemieckich częściach państwa. Wypadki w Pradze, piętrzące wybuch niezadowolenia i gniewu ludowego aż do zbrojnej manifestacyi, aż do krwawej walki, powinny w „konstytucyjnem“ państwie znaleźć wreszcie u góry zrozumienie, **że dłużej igrać z tym ogniem nie wolno!**

Przykład zwycięskiej rewolucyi w Polsce i Rosyi nie może pozostać bez silnego, decydującego wpływu na ludy w Austryi. Jej środki i drogi jasne i zachęcające dziś dla każdego ruchu ludowego... Już studenci czescy opuścili sale wykładowe, już wyruszyli na ulicę i zbratali się z robotnikami. Czyż policya i stańczycy tak są pewni polskich studentów w Krakowie i we Lwowie, że widzą w nich samych kandydatów na c. k. „hofratów“? Gotowi się omylić!...

Wrzenie ludowe ma dziś przed sobą dwie rzeczy niezbędne dla zwycięstwa: **cel** jasny i dający się zaraz zrealizować, a także i **środek walki**, którym jest niezawodnie **strejk masowy**. Dla równego prawa wyborczego nigdy jeszcze nie było korzystniejszej sytuacyi i wszyscy wrogowie mogą być pewni, że lud to dzisiaj czuje i rozumie doskonale.

Oczywiście, że w Galicyi mają wrogowie nasi jednę, potężną broń za sobą: kretynizm kompletny czytelników bezmyślnych gazet; prawda, że głupota i zgnilizna klasy rządzącej, to wielka przeszkoda w naszej pracy, ale i ta głupota nie jest znów tak nieuleczalna, jakby się to stańczykom uśmiechało. Znajdą się i na nią sposoby, a w każdym razie nie wielkie prawdopodobieństwo, żeby oparty o nią półwaryat, „wódz“ Koła polskiego, hr. Wojtek Dzieduszycki, zatrzymał w Wiedniu cały ogromny ruch ludowy, wstrząsający państwem.

Głupie groźby, że Koło polskie rozpocznie obstrukcyę, skłonią lud tylko do energiczniejszej walki. Parlament, w którym magnaci i ich lokaje spróbowaliby obstrukcyi przeciwko reformie, byłby powodem chyba otwartej rewolucyi mas ludowych na ulicy! A w szaty obrońców „narodu“ nie stroić się c. k. ugodowcom i wnukom zdrajców targowickich...

Ruch masowy dopiero się zaczął; rząd może go jeszcze zażegnać rychłą i jasną decyzyą: ustawą o równem prawie wyborczem. Jeżeli tego nie uczyni, cała odpowiedzialność spadnie na jego głowy. Nie tak znów trudno w XX wieku się zdecydować, czy państwo i kraj ma się opierać na całej ludności, czy na garści pasożytów...

Dlatego fala wzbiera, dlatego fala nie ustąpi, dopóki nie spłucze brudów szlachetczyzny, brudów pasożytniczego przywileju z ciał prawodawczych.

Szlachta się wije...

„Rząd mógł skupić ich w ognisku władzy, poświęciwszy dziesiątą część tego, co dał później, mógł złożyć na ich barki część tej odpowiedzialności, która panującego przygniata. Trzeba było dać śmiało i dać prędko“.

Te słowa wyczytaliśmy w — „Czasie“, w którym na następnej szpalcie, w bezpośredniem sąsiedztwie słów powyższych zamieszczone są drwiny ze „spacerów socyalistycznych“ i z całego ruchu za reformą wyborczą. Gdy „Czas“ pisze o Rosyi — wtedy wie, że „trzeba było dać śmiało i dać prędko“, aby uniknąć rozkołysania się ruchu rewolucyjnego, ale gdy tenże „Czas“ pisze o Austryi, ma na oczach bielmo egoizmu kastowego, nie przeźroczystsze bynajmniej od tego, jakie miał na oczach moralizowany przez „Czas“ Mikołaj II. Jak Mikołaj i Trepow lekceważyli ruch ludowy i żadnych ustępstw nie chcieli robić, aż się doczekali rewolucyi, tak samo organ stańczyków igra z ruchem ludowym za reformą wyborczą.

A równocześnie regimentarz podolski Dzieduszycki, przygwożdżony listem otwartym posła Daszyńskiego, wije się w rozmowie z reporterem „Neue freie Presse“, jak przydeptany robak, i napuszonymi idyotyzmami usiłuje wyblagować się ze sprawy reformy wyborczej, w której się tak skompromitował. Opowiada on wesołe bajki, że przed reformą wyborczą trzeba wyłączyć sprawy narodowe z kompetencyi parlamentu, a oddać je do rozwiązania sejmom, sparaliżowanym właśnie wskutek owych spraw narodowych, do których rozwiązania są absolutnie niezdolne!!! Wkońcu oświadczył hr. Dzieduszycki — w imieniu własnem, nie Koła polskiego — że będzie za powszechnem prawem wyborczem pod warunkiem pomnożenia mandatów galicyjskich, które wynoszą $^1/_6$, podczas gdy ludność Galicyi wynosi $^1/_3$ ludności państwa. Jeżeli to pokrzywdzenie nie zostanie usunięte, to hr. Dzieduszycki będzie przeciw reformie wyborczej, a za utrzymaniem obecnej krzywdy Galicyi na wiek wieków! Oto „aluminiowa“ logika hr. Wojtka, wyładowana pretensyonalnie w organie Koła polskiego „Neue freie Presse“...

Szlachta galicyjska czuje, że jest ona w Austryi zupełnie zizolowana w swej zaciekłości przeciw reformie wyborczej, usiłuje zatem nadać sobie pozory, że nie jest reakcyjniejszą od klerykałów tyrolskich i od cara Mikołaja, ale dławi się poprostu z wściekłości na widok zbliżającej się konieczności historycznej, równego, powszechnego prawa głosowania i jeszcze nie pozbyła się nadziei, że uda się jej tę konieczność jakąś sztuczką odwrócić. Płonna nadzieja!

Fejervary o powszechnem prawie wyborczem.

„Neue freie Presse“ zamieszcza interesujący interwiew swego korespondenta z br. Fejervarym w sprawie ostatnich mów kilku przywódców koalicyi. Między innemi oświadczył Fejervary: W kraju, gdzie nie całe $6^1/_2$% ludności posiada prawo wyborcze, wytworzony przez tak nędzną ordynacyę wyborczą parlament, nie może być wyrazem woli ludowej. Parlamentarna kontrola może być w tym wypadku bez trudu, bez wszelkiego niebezpieczeństwa, na stronę usuniętą. Dopiero powszechne prawo wyborcze wprowadzi do parlamentu prawdziwą wolę ludu, nad którą nie tak łatwo można będzie przejść do porządku dziennego. Prawdziwa wola ludu nic wspólnego mieć nie będzie z prawno państwowemi zachciankami i obecnymi ekscesami oligarchicznymi, lecz z kwestyj społecznych i gospodarczych uczyni przedmiot prac maszyny prawodawczej i cały nacisk położy na tem, aby parlament zawsze zdolnym był do pracy, a wystrzegać się będzie pogoni za marą narodowej próżności, w kraju nawiedzonym społecznemi i gospodarczemi klęskami, którego ludność łaknie poważnych reform, w którym płace robocze, — będące skalą dobrobytu ludowego i kultury — znajdują się na poziomie płac w Kongo. Powszechne prawo wyborcze usunie także niebezpieczeństwo prawno-państwowego rozbicia.

Następnie krytykował Fejervary wojownicze ostatnie wystąpienia Apponyi'ego, prezydenta Izby Justha, oraz Andrassego, którzy zwalczając rząd obecny i jego program, powołują się na wzór angielskiej Izby gmin.

Obstrukcya kolejarzy.

Przed dwoma tygodniami zaczęli kolejarze najniższych kategoryj służbowych na kolejach w czeskim rewirze węglowym obstrukcyę, polegającą na tem, że trzymali się ściśle przepisów instrukcyi służbowej i wypełniając je co do joty, spowodowali w przeciągu 48 godzin ogólny zamęt w kursowaniu wszystkich pociągów, szczególnie ciężarowych. Kolejarze chwycili się tego środka, widząc, że prośby ich o 20-procentowe podwyższenie płacy nie zostają przez zarząd kolejowy uwzględnione.

Ruch ten z początku mały i ograniczony do małej przestrzeni, zaczyna przybierać ogromne, a dla wszystkich kolei zatrważające rozmiary. Przedewszystkiem odbyta onegdaj w Pradze narada wszystkich kolejarzy w Czechach, bez różnicy przekonań politycznych, uchwaliła nietylko przy biernym oporze pozostać, lecz rozszerzyć go na wszystkie linie kolei państwowych i prywatnych, wezwać kolejarzy innych krajów koronnych do współudziału i do żądania podwyżki płacy dodać żądanie o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

Skutki nie dały długo na siebie czekać: personal stacyjny w Lincu i Salcburgu już przyłączył się do obstrukcyi i odrazu zakorkował stacye taką masą wagonów, że o programowym ruchu mowy niema; dalej zwołane jest na dziś zebranie kolejarzy kolei zachodniej i kolei Franciszka Józefa, na którem ma zapaść uchwała co do przyłączenia się do obstrukcyi; wreszcie zapadła uchwała o wezwanie kolejarzy całej Austryi do współudziału.

Wobec tego ruchu, którego rozmiary mogą dojść do nieprzewidzianych granic, rząd zachowuje dziwną opieszałość; wysłano wprawdzie do Czech radcę ministeryalnego Paschera, ale ten, zwyczajem austryackich biurokratów, sprawę „studyuje“, a rząd zasłania się tem, że nie może spełnić żądań jednej kategoryi służby, gdyż musiałby konsekwentnie wszystkim kategoryom podwyższyć, a na to brak funduszów. Tą wymówką rząd ani ruchu nie zatamuje, ani odpowiedzialności z siebie nie zrzuci. Groźby pod adresem „buntowników“ pozostaną bez skutku, tem bardziej, że zarządy kolei państwowych i prywatnych (np. północnej) przyznały, że położenie najbiedniejszych wymaga poprawy i z własnej (?) woli podwyższyły płacę prowizorycznym o 10, względnie 20 h.

Kolejarze stoją na tem stanowisku, że bierny opór nie jest strejkiem i że trzymanie się regulaminu nie może podlegać karze. Jeżeli dotyczące zarządy kolejowe nie zrozumieją powagi sytuacyi, mogą doczekać się smutnych niespodzianek. Już teraz obstrukcya obejmuje całe Czechy, Salcburg, Linz, Insbruk — przygotowuje się w Wiedniu, a dalsze rozszerzenie się i wzmożenie postąpi w miarę zatwardziałości zarządów.

Walka o reformę wyborczą.

Demonstracya przed ratuszem lwowskim. W uzupełnieniu wczorajszej korespondencyi lwowskiej otrzymujemy następujące szczegóły ze Lwowa:

Demonstracya przed ratuszem była skierowaną przeciw lwowskim posłom sejmowym, zasiadającym w większości rady gminnej (Michalski, Ciuchciński, Głąbiński, Rutowski). Przemówienie tow. dra Diamanda było przeciw nim skierowane. Tow. dr Diamand podniósł, że weszli oni do sejmu z przywileju mieszczan, ostrzegał przed wyzyskaniem tego przywileju i wzywał, by się stali organami woli ludu, by porzucili drażniące, krzywdzące stanowisko półśrodków i stali się rzecznikami powszechnego prawa głosowania, by ostrzegli szlachtę, żeby podobnie, jak z uwłaszczeniem chłopów, nie przyszli za późno. Odrzucamy wszelkie piąte kurye, utrzymanie pośredniości i jawności uważamy za bezczelną prowokacyę. Zdrada ludu nie ujdzie im bezkarnie, potrafi on ich pociągnąć osobiście do odpowiedzialnosci. Niechaj oszczędzą światu owego hańbiącego widoku, że lud polski pod carem większą ma swobodę, niż pod rządami własnej szlachty.

7 zgromadzeń ludowych w Wiedniu. Proletaryat wiedeński zamanifestował w ubiegły poniedziałek na siedmiu zgromadzeniach ludowych, że zdecydowanym jest aż do końca, t. j. do zwycięstwa, toczyć walkę o równe i powszechne prawo wyborcze. Policya nie zakłóciła nigdzie porządku publicznego, ponieważ wcale się nie pojawiła.

Na zgromadzeniu w gospodzie „Zum goldenen Widder“ przemawiali poseł tow. Ellenbogen, Kern i Fuchs; w sali Drehera przemawiali tow. Reumann i Seiler, w sali „Zur Weintraube“ tow. Stein i towarzyszka Kubala; w Domu robotniczym referowali tow. Winarsky i dr Adler, w hotelu Sandy poseł tow. Pernerstorfer, w sali Diana tow. Frankl i Glöckl, w sali Stahlehnera tow. Schuhmeier. Nadto odbyło się w dzielnicy Hernals zgromadzenie pod gołem niebem na ulicy, gdzie aż do godziny 10 w nocy wygłaszano mowy.

Rewolucya w Rosyi
i w zaborze rosyjskim.

Z prasy warszawskiej.

Wczoraj przybyły dzienniki warszawskie z dnia 2-go b. m. już bez rosyjskiego piętna: *dozwolone przez cenzurę*. Znajdujemy tam obszerne opisy demonstracyj — od których zaroiła się Warszawa na wieść o konstytucyi. A równocześnie opis masakru — dokonanego przez kozactwo i huzarów. W sprawie tej, mianowicie napadu na placu Teatralnym, tak pisze naoczny świadek w „Kuryerze warszawskim“:

„Byłem naocznym świadkiem tego, co się stało wczoraj na placu Teatralnym. Kilkudziesięciotysięczny tłum stał od zmroku, święcąc uroczyście pierwszy dzień wolności. Słuchano mówców przygodnych, z ust do ust podawano sobie nowe radosne wieści: to o wypuszczeniu aresztowanych na wolność, to o zniesieniu stanu wojennego itd. Najlżejsza uwaga sceptyczna wywoływała oburzenie... Nastrój był podniosły, porządek wzorowy, zachowanie się tłumu spokojne i przyjazne, do tego stopnia, że patrole witano radosnymi okrzykami... Jakieś ogromne rozczulenie, jakiś entuzyazm serc i umysłów łączył wielotysięczne szmery w akord upajającej harmonii...

Nagle z sąsiednich posterunków wojskowych wypuszczono kozaków, którzy z obnażonymi pałaszami i nahajkami rzucili się na bezbronny tłum, wywołując popłoch nie do opisania!... Tysiące kobiet i dzieci z okrzykiem zgrozy i obłąkaniem w oczach szukały ratunku przed razami żołdactwa. Kłębiły się setki poprzewracanych osób, które w szalonym popłochu dusiły się i tratowały wzajemnie. W oka mgnieniu plac, obstawiony natychmiast przez wojsko, przedstawiał straszny obraz pobojowiska. Mnóstwo osób okaleczonych, stratowanych, zduszonych leżało na miejscu, gdzie przed chwilą upajano się myślą o wolności. Jęki rannych, płacz dzieci, krzyk kobiet i potężny głos powszechnego oburzenia zlały się w jeden piekielny chaos, który ginął w oddali za uciekającymi. Na placu zapanowała martwa cisza, przerywana szczękiem broni i komendą tych, którzy się stali panami placu, oraz jękiem niedobitków, którzy na nim legli...

Dantejski ten obraz oświetlały transparenty galowe...

Szczęśliwym trafem stanąłem w miejscu bezpiecznem na parę minut przed samym pogromem, i jak na dłoni widziałem tę, historyczną zaprawdę, scenę. Chwilami własnym oczom nie wierzyłem! Popadłem w jakieś odrętwiające osłupie-

nie, z którego zbudziło mnie spazmatyczne łkanie kilkoletniego synka... Tatusiu, tatusiu!... tyle ludzi upadło. O mój Boże, mój Boże!... za co ich tak biją!..."

Za co?... Na to pytanie ktoś przecie powinien odpowiedzieć!

Równocześnie podają dzienniki warszawskie porządek przemówień na wiecu w Filharmonii, ustalony za pomocą losowania:

Zagajenie. 1) Sołtan (związek techników). 2) Sieroszewski. 3) Krzywicki. 4) Przedstawiciele żydowskiej partyi socyalistycznej „Bundu". 5) Partyi „Proletaryat". 6) Polskiej partyi socyalistycznej. 7) Stronnictwa postępowo demokratycznego. 8) Polityki realnej. 9) Partyi socyal demokratycznej. 10) Stronnictwa narodowo demokratycznego. 11) Stronnictwa państwowości polskiej. 12) Drozdowicz w imieniu młodzieży. 13) Purwid w imieniu młodzieży. 14) Przedstawiciel polskiej partyi socyalistycznej. 15) Kozicki ze stronnictwa narodowej demokracyi. 16) Wiśniewski ze stronnictwa narod. demokr. 17) Brygiewicz ze stronnictwa narod. demokr. 18) Bojanowska od Koła pracy kobiet.

Dąbrowa, 7 listopada.

Dziś ukazał się oprócz 21 numeru „Górnika" (w zwiększonym formacie), pierwszy numer „Ostatnich Wiadomości" (w języku rosyjskim), pisma P. P. S. przeznaczonego dla żołnierzy i urzędników-Rosyan. Żołnierzom i kozakom rozdajemy tę gazetę darmo. Odezwę do żołnierzy podpisała nasza partya oraz i socyaliści-rewolucyoniści. Praca wydawnicza wre u nas w całej pełni, codziennie bijemy masę odezw, plakatów, zamierzamy wydawać pisma w żargonie i t. d.

O zgromadzeniu poniedziałkowem szczegóły podaje ostatni numer „Górnika". Dzisiejsza „masówka" odbyła się w Będzinie na starym Rynku. Pochody, zmierzające do Będzina ze wszystkich miejscowości Zagłębia, szły ze sztandarami i śpiewami. Najwspanialej wyglądał pochód z Dąbrowy: szedł z muzyką i śpiewami. Po złączeniu się wszystkich pochodów w Będzinie muzyka odegrała marsza poczem przystąpiono do wygłaszania mów; zabierało głos 9 mówców — z nich jeden „socyalista-syonista". Dwie mowy wypowiedziano w języku żydowskim. Zgromadzenie trwało od godz. 11 do 3 po południu.

Zamiar udania się całego zgromadzenia na Niemcy nie mógł być wykonanym z powodu deszczu, wobec czego po wysłuchaniu muzyki zgromadzenie w tym samym porządku, pochodami, rozeszło się do domów. Liczba uczestników dosięgała kilkunastu tysięcy; kozacy asystowali z daleka, niektórzy mówcy zwracali się do nich z mowami agitacyjnemi.

Od poniedziałku mamy nareszcie swoją milicyę; składa się ona z kilkunastu towarzyszów, którym polecono przestrzeganie porządku przedewszystkiem w dzielnicach żydowskich. Utworzenie milicyi wpływa uspokajająco na ludność, która już zaczęła obawiać się zorganizowania i u nas pogromów żydowskich.

Do redakcyi „Górnika" napływa masa interesantów: towarzysze przychodzą po poradę, ze skargami, po informacye itd. Myślimy o założeniu biura redakcyjnego.

Treść ostatniego numeru „Górnika" jest bardzo urozmaiconą: artykuł wstępny omawia sprawę 8 godzinnego dnia roboczego, następny podaje szczegóły o demonstracyi poniedziałkowej; artykuł „W sprawie solidarności proletaryatu na dziś" przedstawia starania naszego komitetu, skierowane do rozpoczęcia wspólnej z socyal-demokracyą Kr. P. i L. akcyi rewolucyjnej; starania te rozbiły się opór esdeków. „W sprawie mieszkań" komitet okręgowy wzywa towarzyszów, by nie płacili komornego za listopad. Kronika, odezwa do lekarzy i aptekarzy, korespondencye i ostatnie wiadomości — zamykają numer.

Z Częstochowy

otrzymujemy dwie odezwy P. P. S., z których pierwsza omawia ukaz konstytucyjny cara, podkreślając nieufność, z jaką lud robotniczy winien spotkać tę chęć ugłaskania — po krwi potokach. Odezwa głosi dalej:

1) Organizujmy się więc, towarzysze. Niech każda, choćby najdrobniejsza fabryczka urządza w lokalu fabrycznym regularnie zebrania dla omawiania spraw proletaryatu.

Branie udziału w życiu politycznem wymaga znajomości form politycznych.

2) Urządzajmy więc odczyty polityczne dla mniej uświadomionych towarzyszów z dziedziny nauk politycznych.

Praca nad polepszeniem bytu klas pracujących musi się oprzeć na podstawach naukowych.

3) Organizujmy więc uniwersytety ludowe, wieczorowe, dla kształcenia proletaryatu.

Ale cały ten program pozostanie tylko programem, o ile nie będzie poparty siłą fizyczną, bo car skorzysta z pierwszej sposobności, by bagnetami podnieść zwalony gmach despotyzmu.

Zbrójcie się więc towarzysze!

bo tylko wtedy głos nasz zaważy na szali wypadków. Tylko wtedy wprowadzimy w życie pierwsze punkty naszego programu. Wybrany przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie głosowanie sejm ludowy w Warszawie.

Częstochowski Komitet Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Częstochowa, 3 listopada 1905.

Druga odezwa, zatytułowana „Z chwili obecnej", występuje przeciw „entuzyazmowi" carochwalczemu. Brzmi ona:

Obywatele i obywatelki! Jeszcze nie zastygły zwłoki zamordowanego przez carskich żołdaków Bronisława Jusiaka, a już gawiedź wyprawia orgie radości na ulicach Częstochowy. Szpicle i lokaje carscy wydają okrzyki na cześć policyantów, organizują iluminacye. Hańba tłuszczy bezmyślnej! Wstyd „inteligencyi", która uczestniczy w tym szale bezmyślnym! Obywatele i obywatelki, zwracamy się do Was, byście:

1) Tłómaczyli nieświadomym, że ogłoszenie jakiejś tam konstytucyi, a zaprowadzenie w życie prawdziwej konstytucyi, to dwie dalekie od siebie rzeczy.

2) Byście udaremniali wszelkie próby manifestacyj, organizowanych przez szpiclów i policyantów.

3) Byście nie dopuszczali do żadnych iluminacyj.

Towarzysze, czuwajcie nad tem, by słowa powyższe były wykonane.

Częstochowski Komitet Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Częstochowa, 3 listopada 1905.

Łódź, 2 listopada.

We wtorek ogłoszono manifest carski o konstytucyi, zapewniający „wolność osobistą, swobodę słowa, zebrań i stowarzyszeń i t. p.". Tylekrotnie zawiedziony lud przyjął go nieufnie. Nasi, pomiędzy godz. 5 a 6 na ul. Piotrkowskiej urządzili demonstracyę, posuwając się w stronę ul. Przejazd. Tu zaraz przekonano się co warta ogłoszona „wolność".

Posłuszni żołdacy dali salwę do ludzi, którzy z racyi „wielkiego manifestu" przynajmniej kul nie oczekiwali. Ten iście azyatycki czyn wywołał ogromne wzburzenie wśród ludności, lecz scharakteryzował zarazem doniosłość carskich manifestów.

Dokładna liczba ofiar despotyzmu chwilowo niewiadoma; przypuszczalnie jest 4 zabitych i kilku ciężko rannych.

Robotnicy w Pabianicach i w Zgierzu zarówno jak w Łodzi, w dalszym ciągu okazują swój protest przez cały szereg manifestacyj.

W Łodzi pomimo czujności i ataku władz policyjnych, odbył się wiec kolejarzy, trwający przez poniedziałek t. j. 30 i wtorek 31 z. m.

Z literatury i sztuki.

Koncert Leona Slezaka.

Piękny wieczór mieliśmy w poniedziałek, dzięki Filharmonii lwowskiej. Dyrektor tej instytucyi daje dowody, że umie dobierać siły, które pod względem artystycznym mogą zadowolnić najwybredniejsze wymagania. Leon Slezak nie darmo jest ulubieńcem tak muzykalnej publiczności, jaką jest wiedeńska, bo w nim są zjednoczone wszystkie zalety, w jakie dobry śpiewak winien być uposażony.

Piękny, niezwykle metaliczny i nad wyraz silny głos tenorowy o dziwnie słodkiem brzmieniu, znakomita szkoła (A. Robinsona), jasna wymowa, wybitny talent deklamatorski i ujmująca powierzchowność — tyle zalet dać musi w rezultacie wielkiego artystę, jakim bezwątpienia jest Slezak. Wszystko, co wczoraj śpiewał, miało cechy prawdziwego artyzmu, a koroną było wykonanie pieśni Schumanna i Goldmarka, opowiadanie z opery „Królowa Sabby". Przyjęcia doznał gość wiedeński nadzwyczaj gorącego tak, że w końcu zabrakło mu już przygotowanych na *bis* numerów.

Pan Oskar Dachs jest bardzo dobrym i muzykalnym akompaniatorem, ale jako solista nie powinien się popisywać, a oszczędziłby wiele przykrości słuchającym go. *J. Marso.*

KRONIKA.

Towarzysze, pamiętajcie o funduszu walki o powszechne prawo wyborcze!

Od Komitetu zagranicznego P. P. S. otrzymujemy następującą odezwę:

„W chwili przełomowej, w jakiej obecnie carat się znalazł, zgłaszają się do nas samorzutnie towarzysze i obywatele z ofiarami na cele naszej walki. Mnóstwo ludzi i poza krajem czuje wprost potrzebę przyczynienia się czem kto może do zwycięstwa ludu polskiego w jego bohaterskiej walce. Przypominamy zatem, że skarbnikiem komitetu, zbierającego na ten cel składki, jest tow. dr Zygmunt Marek, ulica Poselska l. 17 w Krakowie".

Zarazem kwitujemy następujące sumy: „Sursum corda" 1000 K, „Łączność" 350 K.

W obronie „wolności obywatelskiej" wystąpił w sejmie — hr. Stanisław Tarnowski z wielką interpelacyą. Hr. Tarnowski jako obrońca „wolności obywatelskiej" — to coś niezwykłego! Któż to zagroził „wolność obywatelską"? Czy może ten komisarz, który chciał robotnikom krakowskim odebrać wolność obywatelską noszenia czerwonego sztandaru? Broń Boże! Ci, którzy sobie tej wolności obywatelskiej odebrać nie dali, ci właśnie zagrażają „wolności obywatelskiej", zdaniem hr. Tarnowskiego, tegosamego denuncyanta, który już raz denuncyował przed prokuratorem nasze widokówki pocztowe, tego niewdzięcznika, którego poseł Daszyński wziął w obronę przed prokuratorem, konfiskującym go za bluźnierstwa... Trudno — niewdzięczność to chleb codzienny na tym świecie!...

Krakowska filia biura korespondencyjnego donosi nam, że wcale nie telefonowała do lwowskiej filii tych szczegółów niedzielnej demonstracyi, z których robi „Naprzód" zarzut krakowskiej filii w wydaniu z dnia 8 b. m. w notatce p. t. „Fałszywe informacye". Filia podała zupełnie autentyczny, zgodny z prawdą opis.

Wspomniana notatka była rzeczywiście wynikiem nieporozumienia, mianowicie uważaliśmy mylnie doniesienie jednego z lwowskich dzienników, pochodzące od prywatnego korespondenta tego dziennika za doniesienie krakowskiej filii biura korespondencyjnego.

W sprawie obsadzenia katedry chorób wewnętrznych na uniwersytecie krakowskim po prof. Edwardzie Korczyńskim wybrał wydział lekarski osobną komisyę z 8 członków, która pod przewodnictwem dziekana wydziału medycznego ma zaproponować kandydata. Pierwsze posiedzenie komisyi odbyło się onegdaj.

Kłopot jest idyotyzm chwalić. W tym położeniu znajduje się „Czas"; musi on reklamować niepoczytalny wybieg grafa Dzieduszyckiego, którego zagwożdżony aluminium mózg nie zdołał nic sprytniejszego wymyślić...

To doprowadza organ stańczykowski do takich *lapsusów:* „Mogło Koło polskie przez długi lat szereg znosić pokrzywdzenie kraju, bo było ono jako tako upozorowane zasadą reprezentacyi klasowej, ale z pewnością nie zgodzi się nigdy na zniesienie tej zasady, przy równoczesnem utrzymaniu polegającego na niej pokrzywdzenia kraju".

Czyli: łatwo było się zgodzić na pokrzywdzenie kraju, póki interesy szlacheckie były gwarantowane — przy zaszachowaniu tych interesów przez powszechne głosowanie podniesie się larum nad pokrzywdzeniem... kraju!

Jest w tem zdaniu równocześnie i *lapsus* stylistyczny: mimowolna definicya, że pokrzywdzenie kraju polega na zasadzie „reprezentacyi klasowej"...

W sprawie Towarzystwa pomocy kredytowej, istniejącego przy zakładzie zastawniczym Angelusa rozpoczął sędzia śledczy dr Jendel badanie ksiąg handlowych. Okazuje się, że już od maja b. r. nie wypłacano właścicielom książeczek ani wkładek, ani procentów. Śledztwo ma ustalić, kto ponosi winę tego nowego bankructwa.

Smutny powrót. Onegdaj przytrzymał T. Zaleski, rewizor kolejowy, jakiegoś chłopaka, ukrytego pod ławką w wagonie III. kl. przybyłym z Oświęcimia na dworzec krakowski. Sprowadzony na policyę podał, że nazywa się Wasyl Łucyk, lat 16, z Gołówka pow. Stary Sambor. Wracał z Prus, gdzie nie dostał roboty, pieszo i o głodzie aż do Oświęcimia, a dalej z powodu osłabienia nie mógł iść, zakradł się więc do pociągu, myśląc, że w ten sposób dostanie się do domu. Na razie osadzono go w aresztach policyjnych.

Z teatru. Z powodu niedyspozycyi p. Solskiej, repertuar uległ zmianie, dlatego we czwartek daną będzie komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego, p. t. „Wicek i Wacek". Zwolennicy szczerego humoru swojskiego, jakim celuje komedya, która od kilku lat niebyła graną, będą mieli sposobność przepędzić wieczór nader przyjemnie; obsadzoną została zupełnie na nowo. Główną rolę Wicka odegra p. Solski, który w roli tej święcił tryumfy zarówno w Krakowie, Lwowie a ostatnio w Kijowie. Wacka odegra po raz pierwszy p. Kosiński, rola ojca spoczywa w rękach p. Zelwerowicza, inne ważniejsze role odegrają pp. Palińska, Słubicka, Modzelewska, Wolska i inne oraz pp. Jednowski, Wiślański, Zawierski, Preisner i inni.

Płukanie rur wodociągowych rozpocznie się w Krakowie dzisiaj i trwać będzie parę dni. Najpierw przeprowadzonem będzie płukanie rur w śródmieściu, a następnie w poszczególnych dzielnicach.

Lwów — Warszawa. Na wtorkowem posiedzeniu lwowskiej rady miejskiej uchwalono wśród oklasków i powstania z miejsc wniosek wiceprezydenta Ciuchcińskiego wysłać do Warszawy na ręce komitetu kierującego akcyą narodową następujący telegram:

„W chwili, w której odbywa się zupełna przemiana stosunków w Królestwie Polskiem, w chwili gdy dla wszystkich braci naszych pod zaborem rosyjskim bije godzina dziejowej sprawiedliwości, reprezentacya królewskiego stołecznego miasta Lwowa odczuwa gorąco każde drgnienie Warszawy. Z podziwem patrzymy na jej męskie i prawdziwie patryotyczne wystąpienie i rośnie nam duch na widok tego, jak z chaosu, wywołanego długoletnią niewolą i bezprzykładnym uciskiem, wyłania się czysta i nieskalana myśl narodowa. Odczuwając w całej pełni ciężkie położenie braci naszej w zaborach i czując się jednem z nimi przesyłamy im wszyscy wyrazy najszczerszej miłości i nadziei, że zaświta dla nich i dla nas upragniona godzina swobody i z nią razem możność pracy narodowej".

Skutkiem enuncyacyi posła Rayskiego, prezesa klubu demokratycznego, uczynionej w sejmie, uchwalił wiec narodowo-demokratyczny w Warszawie i przesłał do sejmu następujący telegram:

„Zebrani w dniu 6 listopada w Warszawie na wiecu, zwołanym przez stronnictwo demokratyczno-narodowe, po wysłuchaniu deklaracyi sejmu krajowego we Lwowie, przesyłają jedynemu dotychczas sejmowi polskiemu, wyrazy czci i nadziei wspólnej pracy dla dobra ojczyzny całego nierozdzielnego narodu polskiego. Przewodniczący wiecu Libicki".

„Związek chłopski", organ braci Potoczków, przestał wychodzić. Fakt ten pozostanie szerszemu ogółowi nieznanym, gdyż mało kto wogóle wiedział o istnieniu tego obskurnego pisemka, zajmującego się podburzaniem chłopów przeciw „surdutowcom" i żydom. „Nikt nie znał jego życia — nie zna jego zguby".

Widocznie i chłopom sądeckim przejadły się bzdurstwa Potoczków, dla których najsmutniejszem w tej historyi jest chyba to, że to właśnie przed zbliżającymi się wyborami zaszło...

Wiec chłopski w sprawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego, zwołuje komitet chłopski w Zbarażu na 16 listopada b. r. o godz. 1 po południu w sali magistratu.

Komiczna interpelacya. Wniesiona na wtorkowem posiedzeniu sejmu przez 55 posłów prawicy interpelacya do rządu, opiewa dosłownie: „Zważywszy, że demonstracye publiczne, które miały miejsce w ostatnich czasach, a w szczególności demonstracya w Krakowie, połączone były z gwałtami i rozlewem krwi; zważywszy, że powtarzanie się podobnych wypadków, zagraża publicznemu porządkowi i wolności obywateli; zważywszy, iż uzasadnionem jest przypuszczenie, iż zaburzenia te są wynikiem obmyślanego zamiaru wpływania środkami gwałtu na opinię publiczną i działalność władz — zapytują podpisani, co rząd dla zapobieżenia tego rodzaju objawom uczynić zamierza?

Interpelacyę powyższą podpisali, prócz interpelantów Jana hr. Szeptyckiego, Stanisława hr. Tarnowskiego i ks. Czartoryskiego, posłowie: hr. Piniński, hr. Stadnicki, Bobrzyński, Zdzisław Urbański, Stanisław Jędrzejowicz, Męciński, Vivien, Löwenstein, Torosiewicz, Lityński, Tadeusz Cieński, hr. Borkowski, Brykczyński, Bal. Traczewski, Rozwadowski, Zdzisław Skrzyński, Sękowski, Abrahamowicz, Białoskórski, Niezabitowski, Schnell, Jaworski, Garapich, Wł. Wiktor Czaykowski, Trzecieski, Górski, Struszkiewicz, Zdzisław Włodek, Zdzisław hr. Tarnowski, Adam Jędrzejowicz, Kaz. hr. Badeni, Leo, Gniewosz, Federowicz, Milewski, Paszkowski, Dąbski, Obertyński, Tyszkiewicz, Laskowski, Truskolaski, Paygert, Korytowski, Wład. Czaykowski, Gorayski, Pilat, Leszek Cieński, Wład. Kraiński, Agopsowicz, Adam Lubomirski, Kazimierz Lubomirski i Hupka.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie pod przewodnictwem st. r. Ursela stawał wczoraj 35-letni Piotr Pollek, pomocnik woźnego pocztowego, oskarżony o to, że w r. 1905 nadużył powierzonej mu władzy w ten sposób, że listy i przesyłki do wręczenia mu powierzone otwierał, rzeczy wartościowe i pieniądze z nich wyjmował, a listy niszczył. Rewizya u niego przeprowadzona, wydała obciążający dla Pollka rezultat; znaleziono u niego dolary amerykańskie, marki pocztowe, 4 stemple, broszury, 3 obrazy na jedwabiu (fotografie według metody Szczepanika) i inne drobiazgi. Sprawa wyszła na jaw w ten sposób, że Pollek z listu adresowanego z Londynu do Rubina Farbera w Krakowie, wyjął banknot na 50 K i puścił go w obieg. Banknot ten okazał się fałszywym i spowodował rozgałęzione śledztwo. Pollek obecnie odwołuje przyznanie się w śledztwie, tłumacząc się, że dolary dostał od brata z Ameryki. Na podstawie werdyktu przysięgłych został Pollek, którego bronił dr Gleitzmann, na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Pająk", w 3 aktach, Zyg. Kaweckiego (nowość).

Niedziela: O godz. 3 po południu „Obrona Częstochowy", dram. hist. w 7 odsłonach z prologiem Juliana z Poradowa (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczór „Wicek i Wacek", kom. w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W Związku stow. reb., Mały Rynek 6, dziś o godzinie $7^1/_2$ wieczór: Ignacy Gross: „Historya rodziny".

— **Koncert „Lutni"** odbędzie się dn. 17 b. m. w sali hotelu saskiego. W koncercie oprócz orkiestry i chórów, które wykonają obszerny, głównie na motywach oryentalnych oparty utwór Felicyana Davida „Pustynia". wezmą udział: p. Wanda Hendrich, śpiewaczka ze Lwowa oraz art. dram. tutejszego teatru p. Helena Arkawinówna. Pierwsza odśpiewa szereg pieśni Żeleńskiego, Paderewskiego, Niewiadomskiego, poemat zaś muzyczny Griega z towarzyszeniem orkiestry „Bergliota" poda p. Arkawinównej sposobność do rozwinięcia znanego talentu deklamacyjnego. Bilety na koncert wspomniany, nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, bilety zaś dla członków Towarzystwa wydaje kancelarya „Lutni" (Wolska 14).

B. Gabryelska kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Walka o reformę wyborczą.

Projekt Gautscha.

Wiedeń, 9 listopada. „Konservative Korr." donosi, że bar. Gautsch rozpoczął już konferencyę z posłami w sprawie reformy wyborczej. Wczoraj konferował z drem Bärnreitherem, Luegerem, Pacakiem i Kramarzem. Bar. Gautsch ma już w głównych zarysach projekt wypracowany, ale wspomniana konferencya wątpi, czy znajdzie dla niego w parlamencie większość.

Reforma wyborcza w sejmach.

Insbruk, 9 listopada. W sejmie prowadzono dalej dyskusyę nad reformą wyborczą. Namiestnik bar. Schwarzenau oświadczył, że rząd zachowuje się z sympatyą wobec odpowiadającej stosunkom reformy wyborczej, a szczególnie wobec dopuszczającej szerokie masy ludności, które dotąd były wykluczone. Namiestnik oświadczył się dalej przeciw wyłączaniu innych klas wyborczych z powszechnej kuryi, jakoteż przeciw rozdziałowi tej kuryi na okręgi miejskie i wiejskie. Wkońcu zaznaczył, że reformę uważa nietylko za konieczną, ale nawet pilną i ostrzegał przed zwlekaniem.

Bregencya, 9 listopada. Sejm obradował wczoraj nad zasadami reformy wyborczej sejmowej, która stanowi proporcyonalny system wyborczy z powszechnem, bezpośredniem, równem prawem głosowania, na podstawie osiedlenia w gminie i w kraju, z obowiązkiem głosowania. Referent postawił wniosek z wezwaniem do wydziału krajowego, aby na tych podstawach wypracował projekt ustawy.

Wszystkie wnioski referenta przyjęto jednomyślnie. Marszałek kraju skorzystał także ze swego prawa głosowania.

Demonstracye w Pradze.

Praga, 9 listopada. Wczoraj po południu odbył się przy olbrzymim udziale ludności pogrzeb zastrzelonego podczas ostatnich demonstracyj robotnika Hubaca. Na trumnie złożono przeszło 50 wieńców od stowarzyszeń i organizacyj robotniczych. Nad grobem wygłosili mowy redaktor „Prawa Lidu“ Nemec, sekretarz partyi socyalno-demokratycznej Skaret z Wiednia i czeski poseł radykalny Kalina. Podczas całego pogrzebu spokoju nie zakłócono.

Praga, 9 listopada. Wczoraj w mieście i śródmieściu krążyły patrole wojskowe i wzmocnione oddziały policyi. Spokoju nigdzie nie zakłócono i o 10 wieczorem wojsko z ulic wycofano.

Demonstracya w Bernie.

Berno, 9 listopada. Wczoraj wieczorem w mieście odbyła się znowu urządzona przez socyalnych demokratów demonstracya na rzecz powszechnego prawa głosowania. Niesiono czerwone sztandary. Kilku przywódców wygłosiło krótkie mowy. Wznoszono okrzyki na rzecz powszechnego prawa głosowania. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Demonstracya w Sanoku.

Sanok, 9 listopada. (Tel. „Naprzodu“). Na ulicach, oraz rynku odbyła się wczoraj olbrzymia demonstracya za reformą wyborczą. Przed stowarzyszeniem metalowców przemówił jeden z towarzyszów, wskazując na rezultat walki rewolucyjnej w zaborze rosyjskim i nawoływał do energicznej agitacyi celem zdobycia równego prawa wyborczego.

Z CARATU.

Nowi ministrowie.

Petersburg, 8 listopada. (Pet. ag. telegr.). Minister skarbu Kokowcew ustąpił, w jego miejsce zamianowany został Szipow. — Istnieje plan przekształcenia departamentu handlu i przemysłu, który obecnie istnieje przy ministerstwie skarbu, na osobne ministerstwo handlu.

Petersburg, 8 listopada. Były minister skarbu Kokowcew zamianowany został rzeczywistym tajnym radcą i powołany do rady państwa.

Petersburg, 9 listopada. (Pet. ag. tel.). Dymisya wielkiego księcia Włodzimierza ze stanowiska komendanta korpusu gwardyi i naczelnika petersburskiego okręgu wojennego została przyjęta, również dymisya ministra kolei Chiłkowa.

Z Warszawy.

Berlin, 9 listopada. Z Warszawy telegrafują do „Lokal Anz.“: Wczoraj nagle zabroniono wszystkich zgromadzeń, nawet w lokalach zamkniętych. Wskutek tego bezrobocie, które się kończyło, wybuchło na nowo. Rozmaite korporacye zwróciły się telegraficznie z protestem do Wittego.

Berlin, 9 listopada. Z Warszawy telegrafują do „Vossische Ztg“, że literat Sieroszewski został aresztowany. Policyi na ulicach niema. Służbę pełni artylerya konna. Na petersburskiej linii kolejowej odeszło kilka pociągów, prowadzonych przez pionierów, gdyż służba kolejowa trwa w strejku.

Berlin, 9 listopada. Z Warszawy telegrafują, że na przedmieściu Wola przez całą noc onegdajszą trwały niepokoje i krwawe zajścia. Szczegółów niema.

Bomba w Modlinie.

Berlin, 9 listopada. Z Warszawy donoszą, że **w Modlinie rzucono bombę** do mieszkania komendanta twierdzy. Komendant **rozerwany w kawałki**. Jego żona, dzieci i służba ciężko poranione. Aresztowano kilku żołnierzy podejrzanych o ten zamach.

W Łodzi.

Łódź, 8 listopada. Generał-gubernator ogłasza plakatami, że demonstracye i zgromadzenia ludowe będą zabronione, jeżeli uniemożliwionem będzie oświetlenie ulic. Wszelki ruch na ulicach od 6 wieczorem aż do rana jest zabroniony. Sklepy po części są zabite deskami. Wśród ludności panuje wzburzenie. Gazety nie wychodzą. Ogłoszane są tylko telegramy petersburskiej agencyi telegraficznej.

Wiedeń, 9 listopada. „N. fr. Presse“ donosi z Łodzi, że na ulicy Franciszkańskiej wojsko dało ognia do tłumu. **Cztery osoby zabite, wiele rannych.** Przed fabryką Biedermana ktoś rzucił obelgę na przechodzący patrol kozacki. **Kozacy dali ognia zabijając 6 osób.**

Amnestya.

Paryż, 9 listopada. Witte napisał do Struvego list własnoręczny, w którym zaprasza go do powrotu do Rosyi. Piotr Struve przenosi redakcyę „Oswobożdienia“ do Petersburga.

Witte o sytuacyi.

Peterburg, 8 listopada. Witte w telegramie, wystosowanym do pewnego bankiera w Nowym Jorku oświadcza, że jest trudną rzeczą od razu przyzwyczaić wszystkie władze do nowych stosunków i przekonać o dobrodziejstwach rządów kulturalnych. Z drugiej strony można stwierdzić, że we wszystkich wypadkach, w których urzędnicy władz lokalnych popierali wykroczenia władze sądowe natychmiast zarządziły śledztwo.

Komunikacye.

Lwów, 8 listopada. Dyrekcya kolejowa donosi, że według doniesienia ze stacyi granicznej Radziwiłłów, podjęto ruch ogólny na wszystkich kolejach rosyjskich przez Radziwiłłów.

Warszawa, 8 listopada. Kolej Warszawa-Petersburg od wczoraj znowu jest w ruchu. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej i innych liniach nadwiślańskich ruch prawdopodobnie jeszcze jakiś czas będzie przerwany. Strejk powszechny powoli się zmniejsza. **W Łodzi kozacy zabili wczoraj 6 osób.**

Czarna sotnia.

Saratow, 8 listopada. (Pet. ag. tel.). Już uspokojona ludność została przez biskupa Hermogenesa podburzoną do nowych gwałtów. Biskup wezwał do wystąpień przeciw wrogom państwa, którymi są studenci i uczenice szkół gimnazyalnych. Tylko usunięcie biskupa położyć może kres niepokojom.

Pogromy.

Wiedeń, 9 listopada. Do „W. Allg. Ztg“ telegrafują z Petersburga rzekomo autentyczne niektóre cyfry z Odessy. I tak w miejskim szpitalu leży **175 zabitych i 425 rannych**, w szpitalu żydowskim **100 zabitych i 200 rannych**, na klinikach **60 zabitych i 200 rannych**, w wyższej szkole żeńskiej 110 rannych. Pomiędzy zabitymi i rannymi stanowią żydzi 80% ogólnej liczby ofiar. W Odesie obliczają liczbę **zabitych na 2000**, a rannych do **4000**. Także między żołnierzami jest wielu zabitych. Jeden z pułków kozackich stracił **136 ludzi.**

Berlin, 9 listopada. „Lokal-Anz.“ donosi z Kijowa: Pomiędzy wojskiem kręcili się agenci, którzy ciągle przychodzili z pogłoskami, że żydzi z okien chcą na wojsko strzelać. Oficerowie opowiadają, że takich agentów pojawiło się ogromnie dużo. Opowiadali oni, że tysiące żydów z karabinami ustawiło się w oknach. To też kiedy padło kilka strzałów, wojsko zamiast rzucić się na tłum, zaczęło strzelać do okien domów.

Dalej donoszą, że duma kijowska uchwaliła 31 głosami przeciw 21 wystosować do wojska adres dziękczynny. Mniejszość, której przywódcą jest prof. ks. Trubeckij, wniosła protest przeciw tej uchwale.

Berlin, 9 listopada. „Russ. Korresp.“ donosi, że w Jałcie tłum spalił 60 domów. W Maryampolu przeszło 2000 rodzin żydowskich pozostało bez dachu. W Mikołajewie rzeź żydów trwa dalej.

Petersburg, 9 listopada. (Pet. ag. tel.). Nadeszłe z rozmaitych miejscowości depesze stwierdzają, że w kraju nastał spokój. Próby wywołania rabunków i niepokojów w rozmaitych okolicach zostały natychmiast stłumione przez energiczne zarządzenia. Zarządy miejskie w Moskwie, Odessie i Noworosyjsku wystosowały do ludności odezwy wzywające do zaniechania gwałtów. Prokurator trybunału apelacyjnego w Moskwie wezwał wszystkich świadków bezprawi policyi i podjudzania tłumu, by skargi swe wnosili do trybunału lub do specyalnie w tym celu urządzonego biura śledczego. Takie samo wezwanie wystosował prokurator sądu odeskiego.

W kilku miastach południowej Rosyi zorganizowały się specyalne komitety dla rozszerzania pokojowego usposobienia, które po części za cel sobie postawiły pojednanie chrześcijan i żydów.

Petersburg, 9 listopada. W następujących miastach nastało normalne życie: Symferopol, Mozyr, Jekaterinburg, Iwanowo, Worniesieńsk, Dorpat, Odessa, Ryga, Irkuck, Włodzimierz, Penza, Jekaterynosław. W Rewlu robotnicy postanowili podjąć pracę na nowo.

Paryż, 9 listopada. „Temps“ donosi z Moskwy i Petersburga, że spokój obecny jest tylko pozorny. Sytuacya pozostaje ciągle naprężoną, bo stronnictwo reakcyjne, poparte przez kamarylę dworską, dalej tłum podjudza. Korespondent nie prorokuje Wittemu długich rządów. Tylko usunięcie Wittego mogłoby naprawić sytuacyę.

Subskrypcya dla ofiar rzezi.

Nowy Jork, 8 listopada. Na wielkiem zgromadzeniu żydowskiem subskrybowano 56.000 dolarów dla ofiar rozruchów w Rosyi. Utworzono komitet ratunkowy pod przewodnictwem bankiera Oskara Straussa.

Komunikat rządowy.

Petersburg, 8 listopada. (Pet. ag. tel.). Komunikat rządowy zaznacza, że ostatnie wiadomości z wszystkich części Rosyi wykazują, że nastało ogólne uspokojenie. Jest jasnem, że ostre przesilenie wywołały starcia nowego systemu z tendencyami przestarzałemi. Ubolewania godne zajścia ostatniego tygodnia można uważać za reakcyę żywiołów konserwatywnych wśród ludności przeciw zbyt może przesadnym manifestacyom żywiołów radykalnych. Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że w niektórych wypadkach reakcyę tą popierali agenci władz miejscowych. Rząd obecnie nie myśli ignorować lub zataić te fakta, albowiem gdyby tak postępował utrzymywałby nadal dawny kierunek a nie drogę postępu. W łonie władz miejscowych istnieją wrogowie nowego systemu, którzy wszelkiemi siłami występują przeciw urzeczywistnieniu reform.

Petersburg, 8 listopada. (Pet. ag. telegr.). Komunikat rządowy potępia próby dzienników, które z okazyi niepokojów chciały podkopać powagę władz wojskowych, i podkreśla, że władze wojskowe i cywilne zgodne są w osądzaniu działalności wojska podczas tłumienia niepokojów. Także większa część spokojnego towarzystwa, bezstronnie sądząc, uznaje zasługę wojska przy tłumieniu ostatnich rozruchów.

Z Kaukazu.

Batum, 8 listopada. (Pet. ag. tel.). Banki są zamknięte. Uczniowie wszystkich szkół nie uczęszczają na wykłady. Urządzili oni pochód przez miasto. Ze strony socyalistycznej twierdzą, że podczas niszczenia toru stacyi Sadiewako, 17 osób zabito i raniono. Na stacyi Supra zabito 5 kozaków.

Na stacyi Kobulety zabito naczelnika stacyi i 2 strażników kolejowych; tłumy uwiozły komisarza policyi.

Dnia b. m. milicya miejscowości Narrakwiwan zaatakowała szefa okręgu, któremu towarzyszyło 120 kozaków. Walka trwała 17 godzin. **Wszystkich urzędników policyi zabito.** Po stronie milicyi padły 4 osoby. Opowiadają, że jednego oficera zabito bombą. Kozacy podpalili okoliczne wsi.

Z powodu braku dróg wysłano wojsko na okrętach do miejscowości, w których zaszły rozruchy.

TELEGRAMY.

Obstrukcya kolejowa.

Wiedeń, 8 listopada. Personal kolejowy z Karlsbadu, Falknowa i Komotowa uchwalił przyłączyć się do ogólno-państwowej biernej obstrukcyi. Kolejarze z Berna morawskiego powezmą ostateczną uchwałę w tej sprawie w piątek.

Wiedeń, 9 listopada. Służba kolejowa wszystkich kończących się w Wiedniu linij kolei państwowych na ogromnem, wczoraj wieczorem odbytem zgromadzeniu uchwaliła jednomyślnie od dziś godziny 7 rano wykonywać jak najściślej przepisy ruchu, dopóki nie będzie przyznane 20-procentowe podwyższenie poborów i nie będzie zapewnione wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego.

Wiedeń, 9 listopada. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie personalu służby kolei państwowej na dworcach wiedeńskich. Uchwalono przyłączyć się do biernego oporu, a to już od dzisiaj od godz. 7 rano. Przy tej sposobności stwierdzono, że liczba przesuwaczy w Austryi wynosi około 20.000 osób.

W ministerstwie kolejowem obliczają, że przyjęcie żądań robotniczych kosztowałoby 16 milionów koron, podczas gdy robotnicy obliczają, że kosztowałoby ono 26.000.000 K. Ministerstwo kolejowe zdecydowało się na przeznaczenie na ten cel 4,000.000 K.

Koleje państwowe ogłaszają, że na 8 dni wstrzymują przyjmowanie wszystkich posyłek towarowych do Czech; natomiast ruch osobowy odbywa się dotąd prawidłowo.

Z Czech donoszą, że niektóre zakłady przemysłowe zamierzają bądź to zaprzestać pracy, bądź też zredukować ją, z powodu braku węgla. Najbardziej zagrożone są cukrownie, do których buraki dowożone są kolejami.

Wiedeń, 9 listopada. Z dyrekcyi kolei państwowej w Insbruku i Bielanach (Villach) donoszą, że bierny opór doprowadził już do zupełnego wstrzymania ruchu towarowego, a wszystkie pociągi osobowe przychodzą z opóźnieniem.

Budziejowice, 9 listopada. Wszystkie pociągi towarowe utknęły na stacyach. Wskutek tego już i osobowe pociągi, nie mając miejsca do przesuwania, spóźniają się o kilka godzin.

Praga, 9 listopada. Wczoraj wszystkie pociągi osobowe wewnątrz Czech spóźniły się o kilka godzin. Służba tych pociągów nie przyłączyła się jeszcze do oporu, ale pociągi towarowe na stacyach przeszkadzają prawidłowemu ruchowi.

Praga, 9 listopada. Komitet wykonawczy kolejowy ogłasza warunki, w jakich odstąpi od biernego oporu. Warunki te brzmią: 1) 20% dodatek drożyźniany, zarówno do płac jak do kwaterowego; 2) Utworzenie komisyi z zastępców ministerstwa kolei i reprezentantów służby kolejowej, oraz organizacyi tej służby, celem wypracowania ustawy o stosunku służby na kolejach; 3) Zupełna bezkarność dla służby, która przyłączyła się do oporu biernego.

Z komisyj sejmowych.

Lwów, 8 września. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisyi budżetowej uchwalono, aby wydział krajowy w porozumieniu z radą szkolną krajową przystąpił do ukrajowienia szkół Towarzystwa szkoły ludowej w Białej i Leszczynach. Na utrzymanie szkoły w Białej komisya uchwaliła przeznaczyć 20.000 K, zaś na utrzymanie szkoły w Leszczynach 5000 K.

Demonstracye studenckie.

Wiedeń, 9 listopada. Studenci słowiańscy tutejszego uniwersytetu wystosowali do rektoratu pismo, w którem wyrażają ubolewanie, że teroryzm niemieckich narodowców uniemożliwia innym studentom pobyt na uniwersytecie. Równocześnie proszą studenci słowiańscy rektora, aby jak najprędzej uniwersytet znowu otwarł.

Przeciw lichwie mięsnej.

Celowiec, 9 listopada. Sejm przyjął wczoraj wniosek wzywający rząd, aby wystąpił przeciw dążnościom zmierzającym do zniesienia zamknięcia granicy dla bydła z Rosyi i Bałkanu.

Awantura w sejmie kraińskim.

Lublana, 8 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu podczas mowy posła Sustersicza, który ostro zaatakował stronnictwo narodowo-postępowe, przyszło do burzliwych scen. Gdy i galerya demonstrowała, przerwano posiedzenie i galeryę opróżniono.

Lublana, 9 listopada. W sejmie wczoraj po odczytaniu zredagowanego po niemiecku protokołu z ostatniego posiedzenia, zabrał głos poseł Sustercicz i oświadczył, że dotąd było zwyczajem, iż protokoły z posiedzeń sejmowych redagowano naprzemian w języku słoweńskim i niemieckim. Było to jednak tylko aktem grzeczności ze strony Słoweńców. Ponieważ atoli wielka własność oświadczyła się przeciw powszechnemu, równemu prawu głosowania, a w Styryi i Karyntyi protokoły sejmowe, bez względu na Słoweńców tych krajów, redaguje się wyłącznie po niemiecku, mówca sprzeciwia się układaniu protokołów sejmu kraińskiego po niemiecku i wnosi, by protokołu nie przyjąć do wiadomości i wystylizować go w języku słoweńskim.

Po dłuższej dyskusyi, w której bar. Schwegl przemawiał przeciw temu, wniosek posła Sustercicza przyjęto głosami słoweńskiemi przeciw Niemcom, a marszałek kraju zarządził napisanie protokołu z ostatniego posiedzenia po słoweńsku.

Królobójcy w armii serbskiej.

Belgrad, 8 listopada. „Stampa“ donosi, że w Belgradzie odbyło się zgromadzenie większej części oficerów, którzy należeli do znanego spisku. Przewodniczył pułkownik Misicz, który ze względu na konieczność rozwiązania kwestyi spiskowej postawił wniosek, aby członkowie dawnego spisku dobrowolnie z wojska wystąpili. Wywody te jednomyślnie pochwalono i uchwalono w tej mierze wypracować memoryał. Tylko grupa 6 do 8 dawnych spiskowców odbyła odrębną naradę. — Uchwały nie są znane.

Nowy gabinet szwedzki.

Sztokholm, 8 listopada. Utworzono nowy gabinet z Staaffem na czele.

Papież za rozdziałem kościoła od państwa.

Paryż, 9 listopada. Z Rzymu donoszą, że Watykan ewentualnie zgodzi się na przedłożenie o rozdziale kościoła i państwa, ponieważ papieżowi zostawione będzie zupełne i nieukrócone prawo wyboru biskupów“.

Ubezpieczenie na starość.

Paryż, 9 listopada. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad ustawą w sprawie ubezpieczenia robotników na starość i odrzuciła 415 głosami przeciw 117 wniosek socyalistycznego deputowanego Fourniera, żądający, by środki celem pokrycia wydatku na to wstawiono do budżetu.

Sprawozdawca, zwalczając ten wniosek, podniósł, że przedsiębiorcy i robotnicy powinni do kosztów się przyczynić.

Strejk generalny robotników arsenałowych we Francyi.

Lorient, 8 listopada. Robotnicy arsenału uchwalili rozpocząć strejk powszechny.

Głód w Japonii.

Londyn 8 listopada. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Wśród ludności okręgu Fukuszima, na wschód od wyspy Nipon, panuje głód.

× **Posiedzenie komisyi zawodowej w Krakowie** odbędzie się we czwartek 9 b. m. o godz. 6½ wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6.

× **Posiedzenie krakowskiego komitetu partyjnego** odbędzie się dziś o godz. 7 wieczór w Związku stow. rob. (Mały Rynek 6).

× **W „Związku Kobiet“** (Rynek 13) dziś o godz. 7 wieczór: p. Minkiewicz. Wstęp wolny dla członków i gości.

× **Wiedeń**. We czwartek, d. 9 b. m. o godz. 7½ wieczór odbędzie się poufne partyjne zebranie w nowym lokalu biblioteki stow. „Siły“ VI, Magdalennenstr. 84. Obecność wszystkich tow. konieczna.

× **Wiedeń**. W niedzielę, d. 12 listopada o godz. 9 przed południem, odbędzie się w VI dzielnicy Mariahilferstrasse 56, „Zum grünen Baum“, Polskie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1) Upadek absolutyzmu w Rosyi; 2) Walka o powszechne prawo wyborcze w Austryi.

Dentysta dr Syrop
wrócił i ordynuje od 9—5.
Plac WW. Świętych 10 (naprzeciw magistratu).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

SINGERA maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedają z 5-letnią gwarancyą, na wypłat w małych ratach — —

NIEMETZ I S-ka W KRAKOWIE

SZEWSKA 2, PIERWSZY DOM OD RYNKU

Przyjmuję się wszelkie naprawy

CENY NISKIE. 147

Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA

FABRYKA ZEGARKÓW

w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki zł. 5·75. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

ANTONI JAROSZ

PRACOWNIA i SKŁAD KAPELUSZY

Kraków, ul. Sławkowska l. 11

(obok Grand Hotelu) w podworcu

poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku.

Przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnawiania, prasowania i przerabiania na najmodniejsze fasony, słomkowe i filcowe do prania i farbowania, cylindry prasuje na poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie, ceny niskie. 397

WĘGIEL

z krajowej kopalni „Bory".

Węgiel z kopalni „Bory" zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, odpowiada zatem pod względem jakości pierwszorzędnym węglom Mysłowieckim.

Węgiel z kopalni „Bory" po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy**, oraz najlepsze gatunki węgli **górnośląskich dla gorzelni i celów przemysłowych**, które zostają wysyłane **wprost z kopalń**, poleca

ADOLF BLUMENFELD

Skład węgla, Kraków, Pawia 12.

519 Telefon 59.

TANIE CZESKIE PIERZE

5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18·—, K 24·—, śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. — Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porta dozwolony.

Benedykt Sachsel, Lobes 326,

584 Poczta **Pilzno** (Czechy).

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów maszyn do szycia dostać można

tylko

w Składzie maszyn do szycia

Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA

ISKRA

Zawiadamiam niniejszem osoby interesowane, że zarządzona swego czasu przez komisyę sanitarną Stanów Zjedn. Ameryki północnej 6 dniowa

kwarantanna

dla pasażerów z Galicyi

została zniesiona

wobec czego pasażerowie jadący do Ameryki **przez Bremen** nie potrzebują w **Bremen** 6 dni czekać, tylko **zaraz** mogą **odjechać** dalej.

609 Z poważaniem **F. Missler, Bremen.**

Do nabycia we wszystkich większych handlach

PARVEOL

Marka ustawowo chroniona.
Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

NAJCZYSTSZE

GWARANTOWANE

MASŁO ROŚLINNE

zastępuje najzupełniej masło naturalne.

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167

Z FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)

zastępca dla Galicyi: Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna" bardzo dobra	złr.	1.40
	„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„	2.50
	„Imperial" Cesarska w oryg. opak.	„	3.50
	„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„	1.20
	Grzybki litewskie tegoroczne kilo	„	3.—

Z BRODÓW!

Herbata z Brodów

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Fabryka: Lubszyński & Comp., Berlin N. O. 485

Z PRUS sprowadzana, drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkalizno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

7 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Nasze niskie ceny wzbudzają senzacyę!

Trwałe buciki skórzane damskie do codziennego użytku para złr. 2·60	Bardzo mocne buciki damskie do sznurowania para złr. 2·90	Znakomite buciki damskie do zapinania para złr. 3·25.
Trwałe buciki skórkowe damskie wykładane flanelą b. ciepłe para złr. 2·90	Buciki do sznurowania damskie ze skóry Ia Box Calf trwałe i eleg. para złr. 3·90	Buciki damskie sukienne z gumą okładane skórą bardzo trwałe i ciepłe para złr. 2·60
Buciki damskie sznurowane sukienne okładane skórą ciepłe bardzo eleg. na ślizgawkę para złr. 2·75	Wygodne buciki filcowe do zapinania z okładami skórkowymi bucik spacerowy para złr. 2·—	Damskie buciki sznurowane (Derby) Ia Chevreaux b. eleg. i modne para złr. 4·50

Prima obuwie światowe. Ceny bez konkurencyi.

JEDYNA FILIA W KRAKOWIE TYLKO

Rynek gł. L. 14

(dawniej F. Eile)

Mocne buciki gładkie lub okładane męskie z gumą para złr. 2·90	Znakomite buciki męskie do sznurowania na wysokich lub niskich obcasach para złr. 3·25	Eleg. męskie buciki do sznurowania ze skóry Ia Box Calf na niskich lub wysokich obcasach para złr. 4·50
Dobre ciepłe buciki sukienne męskie okładane rosyjskim lakierem para złr. 4·75	Buciki męskie ze skóry Ia Chevreaux do sznurowania bardzo eleg. i trwałe para złr. 4·75	Męskie buciki sznurowane skórzane z ciepłą flanelą futrowane bardzo ciepłe i trwałe para złr. 4·25
Męskie buciki sznurowane amerykańskie (American Style) nie do zużycia czarne i żółte para tylko złr. 6·75	Buty męskie z cholewami skórzane złr. 6·75 dla chłopców od złr. 2·20	Męskie buty z cholewami sukiennymi okładane skórą także i do polowania bardzo ciepłe para złr. 5·75

Ceny są na podeszwie wyciśnięte.

Nasze niskie ceny wzbudzają senzacyę!

Wyroby znaczniejszej fabryki obuwia w Monarchii

sprzedaje **Alfred Fränkel Spółka komand.**

przedtem: **Mödlingska Fabryka Obuwia.** Zastępca: **L. Steigler.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).